

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 44000.—  
bez odnośnienia „ 40000.—  
na prowincji miesięcz. 44000.—  
Zagranicą „ 80000.—



Niech żyje  
Socializm!

## Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 12000  
Nekrologi „ 8000  
zwyczajne „ 10000  
drobne za jeden wyraz „ 5000  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

# Strajk kolejarzy.

## SYTUACJA STRAJKOWA.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości strajk kolejowy rozszerza się w okręgu katowickim. W Warszawie sytuacja bez zmian.

W okręgu krakowskim strajk kolejarzy i pocztowców powszechny. Ruch pociągów minimalny utrzymywany przez zmilitaryzowanych kolejarzy.

Mimo odezwy P. Z. K. (endeckiego), nawołującej do pracy, członkowie tego związku w Krakowie i kilku innych miejscowościach przyłączyli się do ogólnej akcji strajkowej. Legitymacje P. Z. K. powszechnie drą w strzępki.

## BEZPRAWIE.

W Białymstoku w środę o godz. 10 r. policja wtargnęła do lokalu Koła Z. Z. K. i aresztowała członka Zarządu Koła tow. Kisińskiego. Poza tym policja oświadczyła, iż lokal Koła zostaje zamknięty, nie podając zgola żadnej przyczyny. Inaczej tego zjawiska nie można nazwać jak tylko bezprawiem, albowiem nie jest rzeczą policji rozporządzać się lokalami zajętymi przez związki.

Przy lokalu ustawiono posterunek policyjny.

## WIEC KOLEJARZY.

W obliczu represji rządowych w postaci powoływania na „ćwiczenia” łamistrajkowe i wstrzymania wypłaty pensji strajkujących.

## Strajk pocztowców.

Na wczorajszym wiecu pocztowców w Warszawie powzięto następującą uchwałę:

„Zebrani na wiecu w dniu 1 listopada 1923 r. pracownicy poczty, telegr. i telefonów wyrażają hold i uznanie kolegom, którzy stanęli do walki o swe skromne i słusze postu-

cych bynajmniej nie osłabił. Dowodem tego są wiece poselskie kolejarzy i pocztowców, odbywane codziennie, w celach informacyjnych.

Choć niedza i głód zaglądają do izb robotniczych, choć niema za co kupić najniezbędniejszych produktów czy odzieży na zimę, jednak walczący kolejarze i pocztowcy są nieugięci.

Wczoraj znów zgromadziło się około 12.000 kolejarzy. Poseł tow. Kuryłowicz poinformował zgromadzonych o sytuacji strajkowej i oświadczył, że solidarna postawa kolejarzy niezawodnie doprowadzi do zwycięstwa. Mówca zapowiedział wiec poselski dla kolejarzy i pocztowców na dziś — piątek na godz. 11-tą przed poł. na tem samym miejscu.

Dłuższe przemówienie wygłosił tow. poseł Gardecki. Na wstępie poddał ostrej krytyce stanowisko klubu sejmowego chadeków, którzy, będąc wśród robotników, mają pełne usta frazesów przychylnych dla sprawy robotniczej, ale gdy w Sejmie pojawił się wniosek w obronę walczących kolejarzy, to chadecy obłudnie głosowali przeciwko wnioskowi. A więc głosowali za tym, by Rząd w dalszym ciągu stosował represje, w dalszym ciągu ogłaszał kolejarzy i maltretował ich.

Mówca następnie ogłasza uchwałę Centr. Komisji kl. Zw. zaw. w sprawie gotowości ogłoszenia generalnego strajku. Taką samą uchwałę powzięła Rada Zw. zaw. m. Warszawy. Wreszcie mówca wzywa do wytrwania w walce o słusze postulaty ekonomiczne.

laty — i wzywają do bezwzględnego zaprzestania pracy.

Przekonani o słuszności swej sprawy, wierzymy mocno, że rozpoczętą walkę przy solidarności i wytrwałości doprowadzimy do zwycięskiego końca. Składamy przysięgę, że jutro do pracy nie staniemy!”

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Smutne rezultaty polityki francuskiego komunizmu.—Co sądzą o tem niedawni przywódcy komunistyczni. — Akcja przedwyborcza socjalistycznej partii francuskiej. — Obchód ku czci tow. Rubanowicza.

Francuska lewica robotnicza jest, jak pisałem już, rozszarpana, dzięki komunizmowi; dzieli się mianowicie w związkach zawodowych na Konfederację Pracy (Amsterdam) i Konfederację Pracy Rozłamową (Moskwa), znów z kolei mającą swoich dysydentów; dalej politycznie na: Partię Socjalistyczną, Partię socjalistów francuskich (dysydenci z pod znaku Verfeuil-la), partię komunistyczną, unję socjalistów komunistów (dysydenci komunistyczni z pod znaku Frossarda) i Unję Anarchistyczną, prócz całej jeszcze masy ludzi, zniechęconych walkami wewnętrznymi i kroczących luzem. Jakże słusznym tym razem dysydent komunistyczny, André Morizet, wykrzykuje: „Gdy się czyta „Humanité” (komunistyczna), codziennie nawołują: „Bądźcie gotowi! Rewolucja się zaczyna w Niemczech!” i t. d. — to trzymałoby się chętnie za boki ze śmiechu, gdyby się nie chciało się płakać. Powinniśmy imponować

liczbą. W Tours było nas jeszcze 120.000 członków. Obecnie zaś we wszystkich organizacjach politycznych jest nas 60.000. Dopóki ten stan trwać będzie, burżuazja francuska nie potrzebuje się nami kłopotować, a kapitaliści w Niemczech mogą spokojnie krwawić proletariąt niemiecki”. A niedawno jeszcze matador komunistyczny, Victor Meric, we wstępnym artykule „Egalité” (Frossarda), pisząc o agonii proletariatu niemieckiego, dowodził, że jedynym ratunkiem dla tego proletariatu, nędza i walka wyczerpanego i skazanego na jatki—to rewolucja i objęcie przezeń władzy. Ale cóż może uczynić proletariąt niemiecki bez pomocy innych proletariatów, a zwłaszcza francuskiego, któryby zabarykadował drogę rządowi kryminalnemu? Niestety, proletariatusz francuski są zagrożeni w niemocy, mogą tylko lamentować i robić wezwania platoniczne. Nasze głosy podziwały, nasze samobójcze polemiki

doprowadziły do tego rezultatu. Rządzący nami mogą dokonać morderstwa na całym narodzie i na nasze głowy ściągnąć największe niebezpieczeństwo. Nic i nikt nie może zapobiedz zbrodni „Skazani na bezpłodność, zdobywamy się tylko na niemożliwe jeremiady” i t. d. W końcu Meric woła: „Spróbujmy jednak przeciwstawić się temu. Czyńmy rzecz niemożliwą. Pozwalając na to, co się dzieje, będziemy współwinni”.

Taki Meric, Morizet, Frossard — toż to niedawni przywódcy komunizmu francuskiego, którzy całe ostrze swej wymowy kierowali w stronę partii socjalistycznej; to rozbijacze wspaniałej — tak niedawno jeszcze — partii socjalistycznej — dziś z wyrazami potępienia zwracają się głównie w stronę swych dawnych współpracowników.

Pomimo częściowego ich otrzeźwienia, nie możemy ich zupełnie rozgrzeszyć ze spustoszeń, jakich dokonali w armii robotniczej. Niechże powyższe słowa tych niedawnych jeszcze działaczy francuskiego komunizmu rozproszą ostatecznie u nas w Polsce mył o obecnym „wógorze rewolucyjnym” francuskiego komunizmu i o mogącej tu lada dzień wybuchnąć rewolucji. Te lub inne sporadyczne pseudo rewolucyjne ruchy na terenie Francji, rozdymane reklamarsko przez agencje komunistyczne, w żadnym razie w obecnym momencie nie mogą objąć całokształtu ruchu robotniczego we Francji.

Nasi Francuscy towarzysze są świadomi tego położenia, a ponieważ nie rozstali wielkich mirażów rewolucji i, nie wywołując jej mechanicznie, mniej się poddają rozczarowaniom, nie wpadają też w tę ostateczność, właściwą iluzjonistom: „niema rewolucji, a więc na wszystko: amen!” Rozumieją też, że nietylko trzeba torować drogę proletariatowi, ale i leczyć rany moralne, zadane mu przez komunizm.

Francuska partia socjalistyczna, w rzuceniem dziś wezwaniu do robotników francuskich, z powodu wyborów, mających się odbyć za kilka miesięcy, powiada: „bez próżnej fanfaronady, bez frazeologii o „gwałcie”, bez bezpłodnej gadaniny: „partia francuska wzywa was do rozpoczynającej się walki. Odpowiedzcie jej swą obecnością. Skupcie się w szeregach. Uczynicie tak, by autorytet partii był waszym autorytetem. Wyrażcie waszą wolę zniweczenia Bloku Narodowego i reprezentowanej przezeń reakcji politycznej, nieuczciwości ekonomicznej i zacołania społecznego. Wyrażcie swą stanowczą chęć zbudowania pewnego schroniska, w którym demokracja nasza nareszcie wyzwolona, mogłaby się rozszerzyć — stosownie do słów naszego wielkiego Jaures’a — w potężną demokrację społeczną”.

A walka na tem polu jest poważna. Ostatnia mowa Milleranda w Evreux dolała oliwy do ognia. Wbrew przyjętemu zwyczajom, p. Millerand wygłosił mowę programową, mówiąc o wprowadzeniu pewnych „refusów” do konstytucji i chwając dotychczasową działalność większości parlamentarnej — to jest Bloku Narodowego. Ostatni kongres burżuazji radykalnej — przez usta Herriota — wystąpił ostro przeciw Millerandowi, nazwawszy to wystąpienie jego antykonstytucyjnym. Temu wrzeniu na lewicy dała wyraz odezwa partii socjalistycznej w następujących słowach: „Reakcja od dnia dzisiejszego porusza się i zarzuca swe sieci; aż do przydeńta republiki wszystkie siły wstępują do

walki. Reakcja chwali się, iż za pośrednictwem Ligi Interesów Ekonomicznych zbierze setki milionów, by utrzymać u steru władzy „Blok Narodowy”. „Tu chodzi nie tylko — mówi wezwanie — o los Republiki Francuskiej, ale i o los klasy robotniczej; również zależna jest od tego sprawa pokoju, bowiem losy Europy są związane z losem Francji. Gdyby Blok Narodowy odniósł tryumf, to na 30 lub 50 lat zapanuje konsolidacja dyktatur reakcji na świecie” i t. d.

W innym miejscu odezwa powiada: „Partia winna potępiać własność kapitalistyczną w każdej formie, a osiągając uspołecznianie wszelkich środków produkcji i wymiany, chce dotrzeć do samego korzenia nierówności, by stworzyć nowe mocne prawo, będące samo przez się prawem rewolucyjnym. Chce zdobyć władzę polityczną nie dla siebie, a dla dobra narodu. Chce zostać rządem Francji, a zdobywszy rząd polityczny, pracować energicznie dla pokoju, organizować demokrację ekonomiczną i społeczną. Dając władzę socjalizmowi, robotnicy sami sobie wręczają narzędzie wyzwolenia i rozwoju”.

Przytoczyłem kilka zdań z długiego wezwania, świadczących, że socjalizm francuski w swym pochodzie idzie śladami — dawnego socjalizmu, któremu, jak słonce, przyswiecała wielka nieśmiertelna postać Jaures’a. I każde serce socjalistyczne na każdym krańcu świata zabije do wtóru, słysząc końcowy tego wezwania okrzyk: „Niech żyje międzynarodowy socjalizm!”, „Niech żyje Francja socjalistyczna!”.

List ten Was dojdzie w dniu naszego kongresu. Drogi nam jest każdy krok naprzód socjalizmu każdego kraju, ale najbardziej obchodzi nas socjalistów polskich, powodzenie w tak ciężkich zapasach borykającej się naszej P. P. S., której w imieniu polskich socjalistów we Francji — życząc pomyślnego rezultatu obrad kongresu. Oby dla szczęścia ludu polskiego spełniły się Wasze wielkie zadania!

Niech żyje nasza P. P. S.!

Niech żyje socjalizm!

Hieronimko.

P. S. Nadeszła tu depesza z „Evening Standard” z Londynu, donosząca, iż natychmiast po zawarciu traktatu handlowego towary angielskie, wysłane do Polski, będą korzystały z przywileju kraju największej faworyzowanego i że Francja i inne państwa, które do nas wysyłają swe produkty po cenach niższych, straca swój dotychczasowy przywilej.

W tych dniach, w sali „Société de Savants” odbyła się uroczystość na cześć zmarłego przed miesiącem socjalisty - rewolucjonisty tow. Rubanowicza. Przemieszczali, między innymi, towarzyszy z franc. partii socjalistycznej Severac i Żyromski. Tow. Vandervelde nadał depeszę, gdyż nie mógł przybyć, jak również i Ccheidze. W imieniu P. P. S. powiedziałem kilka słów, przypominając, że gdy na początku wojny wyjechałem do Londynu na kongres socjalistów krajów sprzymierzonych, aby złożyć deklarację Niepodległościową P. P. S., zamieszczoną później w rezolucji kongresu, w tow. Rubanowiczu znalazłem szczególnego orędownika naszego żądania. Cześć pamięci tow. Rubanowicza.



## Mały feljeton.

### ŚWIĘTO UMARŁYCH.

Nie o dorocznym święcie umarłych chce pisać. Nie o dniu, w którym żywi hołd składają pamięci tych, co odeszli w świat cieniów i nie o święcie, które jest „arką przysięgi” pomiędzy pokoleniem żyjącym, a pokoleniami, które minęły.

Świętu smutnych wspomnień, świętu smutnych rozmyślań i cichej rezygnacji pragnę przeciwstawić inne zgoła święto. Święto, kiedy nie żywi przysięgi do umarłych, lecz ci ostatni, wbrew twierdzeniu Barère'a, że „tylko umarli nie powracają”, powrócili i przyszli do żywych.

Unieśli ciężkie głazy, powylazili z ciemnych grobów i ciężką, duszącą zmoreną położyli się na żywym organizmie Polski.

Pięć miesięcy trwa już to święto upiorów. Pięć miesięcy trwa już zawrotny, obłądny taniec szkieletów. Od zbutwiałych całunów leca spleśniałe strzępy, z przegniłych pieszczeli sypie się próchno, a oni powiadają: nie pleśń to i nie próchno, lecz pył życiodajny, co na polskich niwach wszystkie kwiaty zapłodni.

Wynieśli z grobów przebrzmiałe hasła, strupieszale idee, skostniałe myśli i bałwany, dawno obalone i wysmiane i powiadają do nas, żywych: to głosicie, tak myślicie i w to wierzcie.

Niby roje nietoperzy całunami iak skrzydłami zasłonił blask słońca i nad Polską uczyniła się noc.

Upiory odbywają swój sabat. Tańczą szkielety, a przygrywają im sowy i puszczyki.

Lecz i kur nie drzemie. Czuwa herold i zwiastun wschodzącego słońca. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila zatrząsą skrzydłami, nasroży czerwony grzebień i zapieje donośnie. Tak donośnie, że usłyszysz go i robotnik w izbie na poddaszu i właścicielka w ubogiej chacie.

Upiory powrócą do grobów.

Nad Polską zaświta Dzień!

Ultimus.

## Manifestacja ku czci poległych za Niepodległość i Socjalizm.

W dniu wczorajszym tysiączne rzesze robotników miasta Warszawy złożyły hołd pamięci tych wielkich bohaterów i przewodników proletariatu, którzy w walce o wyzwolenie społeczne ludu pracującego i niepodległość Polski złożyli swe życie w ofierze.

Na wezwanie Stow. b. więźniów politycznych tłumy zgromadziły się na ul. Leszno przed domem nr. 53, skąd wyruszył imponujący pochód, kierując się w stronę Cytadeli.

Pod krzyżem pięciu poległych złożono wieniec, a do zgromadzonych przemówili tow.

# Krzywdą.

Ciężki i przykry spełniam dziś obowiązek. Staram się zawsze pisać tylko o tych sprawach miejskich, które mają znaczenie ogólne. Gdy o poszczególnym piszę wypadku, to wtedy, gdy można zeń wysnuć wnioski ogólne, gdy jest charakterystyczny dla systemu czy ludzi. Dziś muszę pisać o takim wypadku, którego choć niezmiernie krytycznie dla działalności władz miejskich usposobiony, nie mogę i nie chcę traktować jako wynik pewnego systemu. Muszę o nim pisać, bo pokrzywdzeni zwrócili się do mnie o obronę, a środki tej obrony, dostępne mi drogą interwencji w Magistracie, zostały bezskutecznie wyczerpane.

Po 29-ciu przeszło latach pracy w Magistracie, urzędnik miejski, kaleka, został wraz z rodziną, dziećmi w roku szkolnym, pozbawiony dachu nad głową.

Stało się to, jak następuje:

W domu p. Chruścickiego przy ul. Targowej na Pradze mieściła się od 10-ciu lat na 1-em piętrze filja lombardu miejskiego. Przy filji tej, w oddzielnym 3-pokojowym mieszkaniu, położonym na 2 piętrze, mieszkał zarządzający filją p. Władysław Makowski. Mieszkanie jego wynajmowane było i opłacane przez Magistrat, podobnie, jak mieszkania innych funkcjonariuszów miejskich, np. naczelnika Wydziału Dobroczynności, dzisiejszego ławnika p. Koralewskiego. Nigdy jednak żadnych wątpliwości nie było, iż mieszkanie to nie stało się częścią nierozdzielnej lombardu, ale jest mieszkaniem p. Makowskiego. To też gdy Magistrat, zmniejszając w sposób, o którym już pisałem, działalność lombardu miejskiego, zdecydował się zwinąć lombard na Pradze, miejska komisja mieszkaniowa zdecydowała, że mieszkanie p. Makowskiego jej nie interesuje i że co do niego pozostawia p. Makowskiemu możność porozumienia się z gospodarzem. Pozostawiam na

staw senator Bol. Limanowski i poseł Jaworowski.

Następnie pochód podążył w stronę miejsca straceń, gdzie delegacje złożyły wieniec na grobach straconych przed 47 laty bojowników.

Do zgromadzonych przemawiali tow. poseł śledziński, pos. Antoni Anusz, przedstawiciel Wydziału młodzieży T. U. R. tow. Garlicki, który ślubował, iż młodzież hasła, głoszone przez wszystkie pokolenia bojowników socjalizmu święcie dotrzymywać będzie. Między przemówieniami chór pod dyr. mecenasa Malinowskiego i orkiestra gazowników wykonały utwory żałobne.

## Gloryfikacja zbrodni.

Dzień wczorajszy stał się dniem wznowienia gloryfikacji Niewiadomskiego, która w ostatnich czasach nieco przysłała.

Na Powązkach, przy grobie mordercy pierwszego Prezydenta Rzplitej, od rana samego gromadzić się zaczęły tłumy ludzi, które jakaś tajna zmowa łączyła.

Szły grupki większe i mniejsze, niektóre z nich miały wieniec.

Manifestacja ta nie była samorodną. Przeciwnie, jakaś ręka dobrze ukryta nią kierowała, z zachowania się zgromadzonych znać było, iż nie przypadkowo tu przyszli, a że wszystko było uplanowane i zorganizowane.

Przy grobie kilku młodzieńców pilnowało porządku i baczyle, by cisnący się tłum nie podeptał szarf i wienców. Młodzieńcy ci co godzin parę zmieniali się.

W alejach, prowadzących do grobu również stali jacyś ludzie, którzy organizowali przyływ i odpływ publiczności, pilnowali, by przejścia były wolne. Szczególną gorliwość wykazywały dwie kobiety w średnim wieku, strofując przechodniów, którzy zbyt się cisnęli.

Na grobie złożono wiele wienców. Na szarfach widniały pompatyczne napisy. Wszystkie wieniec złożone były bezimiennie. Treść napisów na szarfach mówi sama za siebie. Oto jakiś „pułkownik” złożył wieniec z napisem „Bohaterowi — pułkownik”. Obok leży wieniec z następującą sentencją: „Przechodniu, idź stąd i głos, że ten, kto tu leży, walczył i zginął w obronie honoru Polski”. A obok: „Hołd i cześć bohaterowi narodowemu — patriocie”.

Przez dzień cały gromadzili się zwolennicy zbrodni, by czcić swego „bohatera” narodowego. Składano kwiaty. A nad grobem wciąż jakieś indywidua straż pełniły.

Faszyści nanowo rozpoczynają apoteozowanie Niewiadomskiego. Chwilowo, gdy powstał rząd Witosa, ucihli, teraz gloryfikacja zbrodni i kult Niewiadomskiego do czegoś znów jest im potrzebny...

Na Powązkach dzieją się dziwne rzeczy, to jakieś tajne ćwiczenia faszystów, jakieś odprawy i zbiórki — to znowu pielgrzymki tłumów z kwiatami dla mordercy...

stronie pytanie, czy nie należało komisji mieszkaniowej zatroszczyć się o to, by p. Makowski, wychodzący do emerytury, nie został pozbawiony tego mieszkania i czy nie należałoby w ten lub inny sposób postarać się wpłynąć na p. Chruścickiego, by wieloletniego lokatora nie pozbawiał dachu nad głową. Mogę się na chwilę z tem zgodzić, że to nie należało do obowiązków ani do praw władz miejskich, sądzę jednak, że należało do obowiązku zakomunikowania p. Makowskiemu, że Magistrat zgłasza swoje desinteressement, że należało tego starego, steranego chorobą urzędnika miejskiego uprzedzić o niebezpieczeństwie, jakie mu grozi. Tego jednak nie zrobiono. Natomiast Wydział Finansowy Magistratu prowadził pertraktacje z p. Chruścickim, dotyczące pozostałej części lokalu, pertraktacje, dotyczące właściwego lokalu lombardu, pertraktacje, które doprowadziły do ugody, polegającej na podziale tego lokalu pomiędzy Magistrat i właściciela. Równocześnie zaś właściciel wystąpił z akcją sądową przeciwko Magistratowi o eksmisję z lokalu, w którym mieszkał p. W. Makowski. Sprawa była wytoczona przed sądem pokoju 14 okręgu i odbyła się w nieobecności przedstawicieli Magistratu 15 lipca rb. Nieobecność ta łatwo się tłumaczy. Magistrat część swego mieszkania oddał gospodarzowi już 2 miesiące temu, bo 5 maja, a mieszkanie p. Makowskiego Magistratu nie interesowało. O sprawie p. Makowski nic nie wiedział. To, co się odbyło, wygląda (może pozornie) jak to, co się niejednokrotnie odbywa w stosunkach mieszkaniowych w Warszawie; lokatorowie, chcąc się pozbyć sublokatorów, uzyskują wyrok eksmisyjny przeciwko sobie wraz ze wszczętymi ich prawami reprezentacyjnymi. P. Makowski był jakgdyby tym niesławnym całej akcji, reprezentującym pra-

wa Magistratu sublokaterem. O sprawie zaś nie wiedział ani oficjalnie, ani nieoficjalnie. W czerwcu wyjechał na kurację do Solca, tem spokojniejszy o swe mieszkanie, że Magistrat, podobnie jak mu potraçał komorne z pensji, potraçał mu je teraz z emerytury.

A Wydział Finansowy Magistratu najspokojniej w świecie zawiadomił Wydział Prawny, że w sprawie z Chruścickim apelacji zakładać nie należy.

Dłaczego Magistrat rzekł się na rzecz właściciela domu połowy lokalu, do którego miał prawo i którego wartość na rynku mieszkaniowym, nie dająca się oczywiście zrealizować przez Magistrat, wynosi co najmniej kilkaset milionów.

Dłaczego na pastwę akcji sądowej właściciela nieruchomości porzucił, nie uprzedzając go wcale, swego wieloletniego

pracownika, tego, oczywiście nie wiem i tego, prawdopodobnie, nie dowiem się nigdy.

Magistrat uznał, że sprawa ta nie wymaga dalszego badania, a ci, którzy bezpośrednio za tę akcję są odpowiedzialni i przeciwko którym skierowane są zarzuty i wątpliwości tej sprawy, uważają za zbędne odparcie zarzutów jedyną właściwą drogą: usunięcia wątpliwości przez wydział dochodzeń dyscyplinarnych.

Krzywdą, która się stała, odrobić się zapewne już nie da, chciałoby się, by przynajmniej nikt nie mógł przypuszczać, że krzywda ta została zrobiona umyślnie, celowo, że były jakieś przyczyny, których nikt głośno nie wyjawia, ale o których szepczą po kątach; i to jednak się nie stanie. Magistrat nad sprawą pokrzywdzenia swego wieloletniego pracownika z lekkim sercem przeszedł do porządku dziennego.

Teodor Toeplitz.

# TELEGRAMY.

## Sprawa odszkodowań.

### NOTY ANGIELSKIE.

Paryż, 1 listopada. (P. A. T.). — Ambasador angielski w Paryżu wręczył Poincaré'owi dwie noty rządu angielskiego. Pierwsza z nich zwraca uwagę na skutki prawne oderwania się od Rzeszy prowincji, która, wobec tego, że nie podpisała traktatu pokojowego, nie przyjmie na siebie też zobowiązań Rzeszy. Nota nie poddaje krytyce stanowiska Francji i Belgii wobec ruchu separatystycznego w Nadrenji. Druga nota proponuje wystosowanie do Stanów Zjednoczonych zbiorowego zaproszenia państw sojuszniczych do wyznaczenia delegatów do komisji ekspertów za pośrednictwem obserwatora St. Zjednoczonych w komisji odszkodowań. Podobne oświadczenie złożone zostało w Brukseli.

### KOMITET RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 1 listopada. (P. A. T.). — „Temps”

## Zatarg rządu Rzeszy z Saksonją.

### ZAPRZYŚNIENIE NOWEGO PREMIERA SASKIEGO.

Drezno, 1 listopada. (P. A. T.). — Zaprzysiężenie nowego prezydenta ministrów nastąpi dziś wieczorem. Zaraz po zaprzysiężeniu prezydent ministrów Fellisch ukonstytuuje swój gabinet, a jednocześnie komisarz państwowy Heinze złoży swój urząd.

### ZNIESIENIE ROZPORZĄDZEN.

Berlin, 1 listopada. (P. A. T.). — Prezydent Rzeszy zniósł rozporządzenie z dn. 29-go października r. b., wydane na podstawie artykułu 48 konstytucji Rzeszy, w celu przywrócenia ładu publicznego i spokoju w Saksonji, a to wobec utworzenia w Saksonji nowego rządu.

### KOMISARZ HEINZE U KANCLERZA RZESZY.

Wiedeń, 1 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Drezna: Komisarz Rzeszy Heinze wyjechał do Berlina, aby zakomunikować kanclerzowi o swem ustąpieniu. Uważa on, że wypełnił swoje zadanie. Sytuacja jest tego rodzaju, że nowoobрани prezydent ministrów Fellisch nie może jeszcze objąć urzędowania, ponieważ dr. Heinze korzysta w dalszym ciągu w całej pełni ze swych pełnomocnictw. Dopiero gdy rząd Rzeszy uzna, iż misja Heinzego jest spełniona, Fellisch obejmie urzędowanie.

## Wiadomości z Niemiec.

### ZATARG RZESZY Z BAWARJĄ.

Berlin, 1 listopada. (PAT.). Poseł bawarski w Berlinie dr. Pröger przedstawił kanclerzowi Rzeszy po powrocie swoim z Monachium pogląd gabinetu bawarskiego na sprawę zatargu pomiędzy Bawarią a rządem Rzeszy.

### STANÓWISKO SOCJALISTÓW.

Berlin, 1 listopada. (PAT.). Zarząd frakcji socjalno-demokratycznej upoważniony został do prowadzenia rokowań z kanclerzem w sprawie warunków, od których spełnienia frakcja uzależnia swój udział w rządzie.

## Sytuacja w Grecji.

### POSIEDZENIE WIELKIEJ RADY.

Ateń, 1 listopada. (PAT.). Agencja ateńska donosi, że w posiedzeniu Wielkiej Rady przywódca unji republikańskiej odczytał oświadczenie, w którym podkreślił konieczność zaniechania w obecnej chwili wszelkiej zmiany formy rządu, któraby mogła wywołać wstrząśnienia w państwie. Zmiana taka byłaby wtedy usprawiedliwiona, gdyby udział w ruchu powstańczym króla był udowodniony. Prezydent ministrów Gonatas odpowiedział, że udział ten nie jest udowodniony, że król osobiście zachował się w tej sprawie neutralnie. Przywódca partii venizelistów Karandolos

zwrócił uwagę na konieczność unikania wszelkich decyzji, któreby mogły krajowi szkodzić zagranicą. W tym samym sensie przemawiali przywódcy innych stronnictw.

### ECHA REWOLUCJI W GRECJI.

Ateń, 1 listopada. (PAT.). Sąd wojskowy skazał na śmierć za udział w ruchu powstańczym jednego majora, na dożywotnie więzienie jednego kapitana, 4 oficerów na karę więzienia, 10 zaś uwolniono.

Komisja dla badań kosztów utrzymania w województwie poznańskim stwierdziła wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie października o 101.20%.

donosi z Londynu, że rząd angielski zaproponuje zwołanie komitetu rzeczoznawców do Berlina w miesiącu listopadzie.

### PRZEWIDYWANA ODPOWIEDZ POINCAREGO.

Paryż, 1 listopada. (PAT.). W odpowiedzi swej na notę angielską, dotyczącą ruchu separatystycznego, Poincaré oświadczył prawdopodobnie, że Francja i Belgja za ruch ten nie ponoszą żadnej odpowiedzialności i pozostawia ludności Nadrenji swobodę działania. Co się tyczy drugiej noty angielskiej w sprawie komisji ekspertów, Poincaré poczyni zapewne kilka zmian w tekście projektowanego zaproszenia zbiorowego do St. Zjednoczonych, mianowicie w tym kierunku, by komisja ekspertów zajmowała się wyłącznie obecną zdolnością płatniczą Niemiec, z całkowitem zachowaniem praw Komisji odszkodowań.

### ZMIANA SYTUACJI.

Drezno, 1 listopada. (P. A. T.). — Dziś wieczorem miało się odbyć zaprzysiężenie nowego prezydenta ministrów oraz powołanie nowych członków gabinetu saskiego. Tymczasem w ostatniej chwili nastąpiła zmiana sytuacji, albowiem niemiecka partja ludowa przed rozpoczęciem posiedzenia sejmku zażądała od socjalistów odroczenia zaprzysiężenia prezydenta ministrów, a ponadto utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem niemieckiej partji ludowej. W obecnej chwili odbywają się narady poszczególnych frakcji sejmku saskiego. W mieście obiega pogłoska, że frakcja socjalno-demokratyczna odrzuciła żądanie niemieckiej partji ludowej, wobec czego niemiecka partja ludowa zażądała rozwiązania sejmku saskiego.

### ROZRUCHY.

Drezno, 1 listopada. (P. A. T.). — Dowódca Reichswehry ogłosił następujący komunikat: Patrol, odprowadzający kilku aresztowanych do więzienia, został zaatakowany przez tłum. Zaatakowanemu patrolowi pośpieszył z pomocą oddział wojskowy, przyczem przyszło do starcia. Oddział wojskowy dał salwę do tłumy, raniąc 15 osób. W nocy tłum ostrzeliwał koszary Reichswehry.



## W Nadrenji

## AKCJA SEPARATYSTÓW.

Düsseldorf, 1 listopada. (P. A. T.). — W szeregu miejscowości proklamowano republikę. Ludność zachowuje się spokojnie.

## STARCIA.

Düsseldorf, 1 listopada. (A. W.). — Onegdaj doszło tu do starć między policją a plądrującymi. Zarówno na przedmieściach jak i w mieście samą ludność zrabowała doszczętnie sklepy żywnościowe. Rozruchy przybrały tak groźny charakter, iż policja zmuszona była użyć broni palnej. Wobec groźnej postawy uzbrojonego tłumu policja zażądała posiłków francuskich. Większość sklepów żywnościowych w Düsseldorfie jest zamknięta. Po ulicach krążą patroli kawalerji.

## Sesja Rady Ligi Narodów.

Wiedeń, 1 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów ma być zwołana do Paryża na dzień 10 grudnia b. r.

## W parlamencie czeskim.

Praga, 1 listopada. (PAT.) P. R. — W czasie rozpraw parlamentarnych nad exposé ministra spraw zagranicznych deputowany Mayer przedstawił w imieniu stronnictwa agraryjuszów, chrześcijańsko-społecznego i demokratów niemieckich deklarację oświadczającą, iż rzeczne stronnictwa nie przyjmują do wiadomości exposé Benesa i w stosunku do rządu zajmą stanowisko najradzykalniejszej opozycji.

— 29 października Czerwien wysłał do rządu bułgarskiego notę, w której wyraził gwałtowny protest przeciwko tworzeniu w Bułgarii oddziałów z byłych żołnierzy armji Wrangla.

— W związku z proklamowaniem republiki tureckiej ma być ogłoszona amnestja powszechna.

## Kronika parlamentarna.

## KONFERENCJA P. WITOSA Z P. RATAJEM.

Pan Prezes Rady ministrów Witos odbył wczoraj dłuższą konferencję z p. marszałkiem Ratajem w sprawach związanych z pracami Sejmu.

## Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Onegdaj Komisja wysłuchała referatu p. Kosińskiego (Piast) w sprawie wniosku nagłego tow. Pławskiego, wzywającego rząd do rozwiązania niekorzystnej dla skarbu państwa umowy z wiedeńską firmą „Lofag” na przeróbkę i naprawę starych, szerokotorowych, typu rosyjskiego parowozów. Komisja, złożona z inżynierów, wybrała na posiedzeniu Sejmu dn. 4 sierpnia r. b. po zbadaniu w dyrekcji radomskiej stanu rzeczy i dokonanej przeróbki i naprawy parowozów w warsztatach dyrekcji, jednogłośnie zaopiniowała, że parowozy należy pozostawić w kraju i dokonać przeróbki i naprawy w dyrekcji radomskiej, która musi w tym celu ulepszyć warunki pracy w warsztatach, nabywając obrabiarki i t. d. Opinia ta została uzgodniona z przedstawicielami komisji oszczędnościowej i zakomunikowana p. Witosowi przez p. p. Kosińskiego.

Po ferjach tow. Pławski zapisał p. ministra Nosowicza, czy prawdą jest, że pomimo znanej uchwały komisji sejmowej, parowozy są wysyłane do Wiednia. P. minister odpowiedział, że rzeczywiście zostały wysłane 4 parowozy, a uczyniono to na zasadzie uchwały Rady ministrów z dn. 13 września i że ministerjum kolei zawarło nową dodatkową umowę z „Lofagiem” i dlatego parowozy będą wysyłane do Wiednia.

Odpowiedź p. ministra wywołała sensację. Tow. Pławski wykazał, że rząd „parlamentarny”, rząd opierający się na „większości sejmowej” ignoruje nie tylko Sejm, ale nawet członków własnych stronnictw, którzy tak gorąco w komisji protestowali przeciwko wysłaniu parowozów do Wiednia i którzy ku swemu zdumieniu dowiedzieli się o dodatkowej umowie z „Lofagiem” dopiero wczoraj. Wszelka praca w Sejmie mija się z celem, jeżeli odpowiedzialny przed Sejmem Rząd ignoruje elementarne zasady parlamentaryzmu i poza Sejmem dokonuje machinacji, cel których nie jest nikomu bliżej znany.

Po dyskusji komisja zdecydowała przekazać dodatkowy materiał (nową umowę i t. d.) do komisji, która już tę sprawę badała do ponownego zreferowania całej sprawy.

## Kronika polityczna.

## SPRAWA DYMISJI GEN. SZEPTYCKIEGO.

W dniu wczorajszym przyjął Prezydent Rzplitej, p. St. Wojciechowski, raz jeszcze p. min. spraw wojskowych, gen. Szeptyckiego, z którym omówił dokładnie budżet M. S. Wojsk. P. Wojciechowski zabiega usilnie o pozostawienie p. min. Szeptyckiego na dotychczasowym stanowisku, podjął się nawet wywalczyć powiększenie

budżetu wojskowego o 10%. Tego stanowiska nie podziela jednak p. premier Witos, który, jak wiadomo, miał ostatnio konflikt z p. Szeptyckim. O ile nam wiadomo, premier stara się o dłuższy urlop dla min. Szeptyckiego z tem, że wróci on na poprzednie swe stanowisko do Krakowa. Tego zresztą chce klub „Piasta”, który chciałby widzieć na czele Minist. Spraw Wojskow. gen. Sosnkowskiego.

## PRZYJAZD P. COLBANA DO WARSZAWY.

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy p. Colban, dyrektor Wydziału mniejszości narodowych w Naczelnym Sekretarjacie Ligi Narodów. (P. A. T.).

## PRZYJĘCIE U PREZYDENTA.

Wczoraj odbyło się przyjęcie czwartkowe u p. Prezydenta Rzeczypospolitej przy bardzo licznych udziałach gości ze świata dyplomatycznego, politycznego, sfer społecznych i artystycznych.

## Wkrótce wyjdzie z druku

## Kalendarz Robotniczy P. P. S. NA ROK 1924.

Kalendarz, objętości 12 arkuszy (około 200 str.) zawierać będzie artykuły tow. sen. Limanowskiego, Posnera, Siedleckiego, pos. Niedziałkowskiego, Hołówki, Sokołowskiego i w. innych, pocze Marji Przedborskiej, Z. Wojnarowskiej, Kaz. And. Jaworskiego, utworzy St. A. Radka, Romana Boskiego i w. in. autorów polskich i cudzoziemskich.

Oprócz tego Kalendarz mieścić będzie obfity dział informacyjny z szczegółnym uwzględnieniem spraw robotniczych.

Zamawiać można w księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna nr. 17.

## Ruch robotniczy

## Z życia partji

## WIELKI WIEC.

W niedzielę dn. 4 b. m. o godz. 11½ rano w sali teatru Praskiego odbędzie się wielki wiec w sprawie sytuacji politycznej. Przemawiać będą tow. tow.: Jaworski, Praussowa, radni Hołówka, Dobrowolski i Lewacz, ławnik Szczypiorski i Hartleb.

## WIEC NA OCHOCIE.

W niedzielę dn. 4.XI r. b. o godz. 2 pp. w lokalu, Grójecka 45, odbędzie się

## Wielki wiec polityczny

n. t. 1) Rząd, Sejm a klasa robotnicza, 2) drożyzna, 3) zamach na ochronę lokatorów. Przemawiać będą tow. tow.: Dewódzki, Kowalew, Szczypiorski.

## WIEC KOBIECY.

W sobotę dn. 3 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Syrokomli (w szkole) odbędzie się wiec kobiet. Przemawiać będą: poseł Praussowa, Weychert-Szymanowska, Szczypiorska, Woszczyńska.

## W piątek, dn. 2 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu.

## Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych zwołuje na niedzielę 4 listopada r. b. o godz. 10 rano w podwórzu domu nr. 53 przy ul. Leszno

## WIELKI WIEC ROBOTNICZY

w sprawie wystawionych postulatów ekonomicznych: 1) minimum płacy, 2) ustawo-

wowe zagwarantowanie wskaźnika drożyznianego, 3) regulowanie i wypłacanie dodatków drożyznianych co tydzień.

Przemawiać będą: tow. tow. posłowie Żuławski, Gardecki, tow. Gonerko, Klimaszewski, Rączka, Prejs i inni.

Posiedzenie bloku związków zawodowych pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Zawiadamia się związki: Gazowni, Elekrowni, Tramwajów, telefonów i pracowników miejskich, że posiedzenie „Bloku” użyteczności publicznej odbędzie się w sobotę dnia 3.XI b. r. o godzinie 10 rano. Sprawy b. ważne.

Zw. Prac. Miejskich. W piątek punktualnie o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku Warecka 7, m. 4, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Sprawy bardzo ważne!

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. W sobotę, dn. 3 listopada b. r. o godz. 4-jej ppół. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. Morawski, poseł Dobrowolski, Grymin, Śladowski, Laskowski, Stanioch, Ulman, Marks i Rozenberg.

Zw. Zaw. Pracowników i Pracownic Krawieckich. W dniu 4 listopada r. b. w sali OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Zarządu Związku wszystkich pracowników krawieckich męskich, damskich, modniarek, gorseciarek i kuśnierek z następującym porządkiem dziennym: Sprawa połączenia ze Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego i wybór Zarządu.

## Ruch kult.-oświatowy.

## T. U. R.

## Wydział Młodzieży.

Koło Powązi. Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie z referatem tow. Konarskiego p. t. „Finanse Polski”

Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który odbyć się miał 4 i 5 listopada został z powodu strajku kolejowego odłożony. O nowym terminie organizacje lokalne zostaną zawiadomione przez Komitet Wykonawczy.

## Życie gospodarcze.

## Opłaty od eksportowanych jaj.

Ministerjum Skarbu ustaliło wysokość opłat wywozowych od jaj z kontyngentu październikowego na 2 funty szterlingów 2 szylingi od skrzyni jaj, zawierającej 1440 sztuk. Opłaty te będą potrącane z podlegającej przekazaniu do P. K. K. P. waluty eksportowej.

## Podwyżki opłat celnych.

Od dn. 1 listopada r. b. „taksa komisowego”, pobieranego przez agencje celne P. K. P. podwyższona zostaje 25-krotnie, natomiast od towarów przywozowych, podlegających cłu, agencje celne pobierają: a) przy wysokości cła do 10 milionów — 3% od sumy cła, lecz nie mniej niż 100.000 mk. od przesyłki, b) przy wysokości cła ponad 10 milionów do 100 milionów — 300.000 mk., od pierwszych 10 milj. cła + 1% od pozostałej sumy, c) przy wysokości cła ponad 100 milj. — 1.200.000 — od pierwszych 100 milj + 1% od pozostałej sumy etc.

Zrzeszenie Polskich Związków Pracowniczych Zawodowych zwołuje w dniu 2 listopada na godzinie 8-ą wieczór do Związku Handlowców, ul. Sienna nr. 16

## Wiec pracowniczy

w sprawie pominięcia całego szeregu pracowników umysłowych w projektowanej ustawie o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania.

Pracownicy umysłowi wszelkich zawodów, stawcie się licznie.

## NA RATY!!!

Okrycia, kostiumy damskie, ubiory, jesienki męskie. ZŁOTA 16 m. 29.

## Okazja

## N A R A T Y

## Panie i Panowie

Okrycia damskie, ubiory męskie i dziecinne w najprzedniejszych gatunkach, najnowszych modeli

Wykwintne wykonanie.

## N A R A T Y

po cenach gotówkowych

przy każdorazowym uwzględnieniu rozpiąt, stosownie do zarobku poszczególnego klienta

poleca Wytwórnia

## J. Miński

TWARDA 6

w podwórzu, I-sze piętro.

TELEFON Nr. 194-79.

## Okazja

## N A R A T Y

## Okazja

Do golenia  
mydło przetłuszczone

z przyjemnym zapachem, daje pianę niewysychającą gęstości kremu

## WYRÓB APTEKI

M. MALINOWSKIEGO  
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

## CYRK

## WARSZAWSKI.

St. Mroczkowski

ul. ORDYNACKA.

Dziś: 8 m. 15 w.

3-ci program „Złota Serja”

sezonu wielkich atrakcji nowości.

Sztuka! Humor! Śmiech

## N A R A T Y

## I za gotówkę

na bardzo dogodnych warunkach  
wykwintne Okrycia damskie, kostiumy, palta  
pluszowe oraz ubiory męskie  
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

## KRONIKA.

## STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8,5, najniższa 2,4. W Zakopanem temperatura 3º, pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mglisto lub drobne deszcze, chłodno, słabe wiatry lokalne.

Święto pułkowe 36 p.p. w Warszawie. Z racji przypadającej 5-jej rocznicy założenia 36 p.p. odbędzie się dziś o godz. 8,30 i 14 zawody sportowe o mistrzostwo pułkowe na boisku sportowym 36 p.p. Warszawa-Praga, ul. 11 Listopada.

Wystawa książek. Z okazji dorocznego Zjazdu Związku Księgarzy Polskich urządzona została w gmachu Resursy Obywatelskiej wystawa nowości księgarskich. Wystawa dostępna będzie również dla szerszej publiczności w sobotę i w niedzielę od godz. 10 rano do 7 wiecz.

W niedzielę znany literat p. Zdzisław Dębicki wygłosi w lokalu wystawy odczyt na temat „Zagadnienie książki”. Wejście na wystawę bezpłatne.

## ZEBRANIA I ODCZYT.

Ze Zw. Legionistów. Związek Legionistów Polskich, Oddział Warszawski, przypomina członkom, że w niedzielę dn. 4-go listopada r. b. o g. 11 rano w lokalu Związku przy ulicy Hortensja 7, m. 35, odbędzie się Walne Zebranie.

Zjazd wychowawców Kursów nauk ekonomiczno-handlowych Zgromadzenia kupców m. st. Warszawy z roku 1917/18 odbędzie się dn. 4 listopada 1923 r. Zapisy przyjmują dyżurni członkowie komisji organizacyjnej, we wtorki i piątki od godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu Związku handlowców ul. Sienna 16.

Emigracja polska przed Gdańsk a handel żywym towarem w Polsce. Pod powyższym tytułem będzie wygłoszony zbiorowy odczyt dziś o g. 8-jej wiecz. (Jasna nr. 11 m. 4) w lokalu Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Wygłoszą go na wspólnym posiedzeniu Sekcji prawno-społecznej Tow. Eugenicznego i Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi p. Walewska, p. Wernic i inni. Wejście dla członków i gości.

Związek Zawodowy Naucz. Pol. Szk. Śr. zawiadamia, że we wtorek d. 6 listopada o g. 8 w w lokalu gimnazjum (Żórawia 49) odbędzie się odczyt Br. Poltura na temat: „Poetyka jako środek kształcenia wrażliwości estetycznej i intuicji bezpośredniego przeżycia” (szkie koncepcji metodycznej). Po odczycie dyskusja.



# DESTILAT SHIMMY

## Oryginalna Nowość Sezonu SZUSTOWA.

### WYPADKI

#### Ofiara zawiedzionej miłości.

W domu nr. 7 przy ul. Żórawiej w lokalu wdowy Marii Rosławcowej mieszkał, jako sublokator, od półtora roku 19-letni Longin Kłossowski, urzędnik w biurze Warszawskiej fabryki farb i produktów chemicznych p. f. „Koloryt” (Chłodna 36), należącej do brata jego Władysława Kłossowskiego. W tem samym biurze pracowała, jako maszynistka i kasjerka, 20-letnia Stefania Łukasiakówna (Grzybowska nr. 61), zaręczona z podchorążym W. P., przebywającym w Bydgoszczy Longin Kłossowski zapalał miłością do Łukasiakówny, lecz ta była obojętna na wszelkie uśmiechy nowego adoratora. Odnegaj wieczorem Kłossowski wraz z bratem swym, Łukasiakówną, oraz kilku współpracownikami wspomnianego biura udał się do reursu rzemieślniczej przy ul. Miodowej 14, gdzie przez całą noc odbywała się zabawa taneczna, urządzona przez koło dramatyczne im. hr. Fredry. Przez całą noc Longin był silnie zdenerwowany. Do żony współpracownika fabryki, p. Rótsznejowej, Longin rzekł: „Zobacz pani, że ze mną źle się skończy i chyba tego nie przeżyję”. Longin zdeenerwowany jest jeszcze bardziej, gdy przekonał się, że Łukasiakówna odmówiła mu, natomiast poszła tańczyć z bratem jego.

Wczoraj rano o godz. 7, gdy całe towarzysztwo, po skończonej zabawie, skierowało się do kościoła, Longin po drodze odłączył się, wskoczył do dorożki i przyjechał na ul. Żórawią 7. Zastawszy właścicielkę mieszkania jeszcze w łóżku, zdenerwowany młodzieniec niespostrzeżenie wziął ze stołika rewolwer, będący własnością syna Rosławcowej, plutonowego w II oddziale sztabu M. S. Wojsk. i, oświadczywszy R., że idzie do biura jej syna, wyszedł z mieszkania. W niespełna 10 minut po przysięgu Longina, Rosławcowa usłyszała dwa wystrzały rewolwerowe. Okazało się, że Kłossowski w celu samobójczym postrzelił się w klatkę piersiową w okolicę serca i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

**Zamach samobójczy.** W domu nr. 26 przy ul. Szerokiej usiłowała otruć się ługiem lokatorka tego domu 24-letnia Franciszka Kalenda, wyrobnica, której na miejscu udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

**Wypadek tramwajowy.** Pod tramwaj linii „Powiśle” na ul. Nowiniarskiej 4 dostał się 16-letni Chemja Bromberg (Nowiniarska 6), który doznał potłuczenia głowy i lewego uda. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewoził poszkodowanego do domu.

**Kradzieże.** Ubrania, materiał na ubrania i t. p. rzeczy, na ogólną sumę 420 milionów mk., skradziono z mieszkania Maurycego Szczawińskiego (Marszałkowska 53).

— Ubrania, wartości 110 milionów mk., skradziono z mieszkania Rupela Okoniuka przy ul. Muranowskiej 44.

— Ze strychu domu nr. 37 przy ul. Nalewki skradziono bieliznę, wartości 80 milionów mk., należąca do Ruchli Włoskiej.

**Wypadki samochodowe.** Przed domem nr. 26 przy ul. Browarnej samochód przejechał 3-letniego Szmula Cukiera. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła i, po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

— Przed domem nr. 79 przy ul. Grochowskiej samochód najechał na posterunkowego oddziału konnego 48-letniego Aleksandra Bolesta (Sienna nr. 75), który odniósł ogólne obrażenia ciała. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Trzymiljardowa kradzież.** Z pomocą podrobionego klucza dostali się złodzieje do hurtowego składu aptecznego, należącego do Rubina Templonera przy ul. Orlej 7, skąd skradli kilkadziesiąt gatunków różnych medykamentów oraz wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych. Poszkodowany oblicza straty na sumę trzy miljardy mk.

## Teatr i muzyka.

### Z OPERY.

#### Wznowienie „Tannhausera”.

Ukazanie się któregośkolwiek dramatu wagnerowskiego na wyjąłowym horyzoncie repertuarowym naszej opery jest wypadkiem szczególnym, jest dla każdego miłośnika szlachetnej wielkiej muzyki — świętem; także i w tym sensie, że oznacza przerzucenie się ze świata dramatycznego liryzmu, lub weryzmu włoskiego — w świat przedhisto-

ryczny, legendowy, lub średniowieczny ludzi mocnych, a uczuć bohaterskich. Jest to dla psychologii słuchacza orzeźwiająca odmiana.

Obiema nogami niejako, w sam środek tego nastroju wprowadza nas od razu uwertura. Uwertura „Tannhausera” jest to arcydzieło formy i treści, zbudowana z najważniejszych motywów dramatu w sposób najprzystępięta je z sobą po mistrzowski i potężnie, elementarne wprost wrażenie, jakie wywołują pierwsze wspaniałe akordy i harmonie chóru pielgrzymów — wzmacnia się jeszcze później przez kontrast z orgastycznymi motywami, wyobrażającymi Wenus jej świat baśni a zarazem zmysłowości i Tannhausera, opiewającego jej cześć. Ostatnie pieśń pielgrzymów, surowe średniowieczne religijne — bierze zwycięsko górę nad innymi uczuciami (motywami) i jej to kolosalne dźwięki wieńczą dzieło.

Sam dramat jest już tylko rozwinięciem, nawet w pewnej mierze rozwodnieniem tej genialnie streszczonoj ekspozycji muzycznej. W pierwszym akcie widzimy Tannhausera, żyjącego całkowicie dla miłości zmysłowej w jej najpełniejszym symbolu: dla Wenus. Wobec Elżbiety, na Wartburgu (akt II) wydaje się przez krótko, że potrafi z siebie na nowo zrobić średniowiecznego rycerza platonicznie ubóstwiającego swą „gwiazdę”, jak Wolfram von Eschenbach, który nawet obawia się nazwać ją po imieniu. Ale wyprowadzony z równowagi turniejem uległ uczuciu, mocniejszemu niż rozsądek i uderza w ton miłosnego hymnu na cześć Wenus, hymnu, który wyniósł z sobą z jej państwa podziemnego. Wywołuje oczywiście oburzenie na siebie całego świętego dworu, współczesna surowa etyka musiała czuć się do głębi poruszoną i dotkniętą przez śmiałość, który odważył się obnażyć erotyczny punkt wstydlawy ówczesnej duszy ludzkiej. Następnie pokuta pielgrzymka do Rzymu względnie do papieża, nieznającego przebaczenia, i śmierć wyzwalająca. Z tą tragedją Tannhausera wiąże się najciszej tragedia Elżbiety: miłość szlachetna, czysta, idealna, nie dająca się zbić z tropu niczem, mająca na oku tylko dobro ukochanego, jak ona je pojmuje, t. j. uniewinnienie i zbawienie go. Temu celowi poświęca swoje życie.

Momenty muzyczne — poza uwerturą — najwspanialsze, to sceny w państwie Wenus, później Turniej śpiewaków na Wartburgu wraz z finałem tego aktu, wreszcie opowiadanie Tannhausera w akcie II-im i finał. Poza tem jest w Tannhauserze jeszcze wiele melosu sentymentalnego, typu dawniejszego, jak n. p. pieśń do gwiazdy Wolframa v. Eschenbach; nie brak i efektów w rodzaju Mayerbeera: znany marsz w akcie II-im, przy dźwiękach którego dwór landgrafa Turyngskiego wkrocza do sali turniejowej. Nie wyżył się tego pierwszaktka Wagner jeszcze i w późniejszym „Lohengrinie”.

W każdym razie „Tannhauser”, wystawiony goraz pierwszy w Dreźnie w r. 1845, był kamieniem węgielnym stanowiska Wagnera, jako genialnego twórcy dramatu muzycznego.

Gdy postawimy obok tego pierwsze w tym czasie opery Moniuszki — lub choćby „Halke” z r. 1848 — będziemy mieli przed oczyma miarę tak skrajnego a smutnego dystansu pomiędzy muzyką polską a niemiecką.

Opera warszawska uczyniła to wszystko, co w danych warunkach mogła uczynić, aby „Tannhausera” wystawić godnie, właściwie: wznowić godnie. — Nie było to bowiem miastety odnowienie, jak n. p. „Pajaców”. Dekoracje pozostały dawne. Inscenizacja (podobno \*) w pewnej mierze się zmieniła. W każdym razie na scenie panował ład, usteżpy zbiorowe wypadły dobrze, trudne finały nawet bardzo dobrze. Scena turnieju w akcie II-im posiadała doskonałe rytmiczne i dynamiczne crescendo. — Chór pielgrzymów mógłby sobie wyobrazić śpiewany lepiej. Wykonawcy wszyscy spali się pięknie. Rola Elżbiety należy mojem zdaniem do najlepszych kreacji p. Zboińskiej - Ruszkowskiej, jakże znam. Artystka śpiewała niezwykle, P. Dygas, jako Tannhauser, wydawał się w śpiewie i grze młodszym i świeższym, niż kiedykolwiek; podobnie pełnia świeżego niezniszczonego dźwięku brzmiał głos p. Mossoczego (Landgraf). P. Czapska (Wenus), Freszel (Wolfram v. Eschenbach), Dobosz, Michałowski, Szepietowski, wywiązali się z zadań bez zarzutu. Miłym i jak zawsze słownie śpiewającym pastuskiem była p. Mankiewiczówna.

Na czele orkiestry, t. zn. tyle co na czele

\*) Na scenie tutejszej widziałem „Tannhausera” dopiero teraz.

przedstawienia stał p. Rodziński. Zadanie, jak dla dyrygenta bądź co bądź młodego niezwykle odpowiedzialne. P. Rodziński włożył w nie w sposób widoczny ogrom pracy i cały swój talent. Jeśli nawet narazie wykonanie uwertury nie było ze wszystkim takie, jakiego można sobie życzyć, — to jednak całość przedstawienia wypadła dobrze.

J. R.

**Teatr Wielki.** Dziś koncert symfoniczny pod dyr. E. Młynarskiego, z udziałem znakomitego pianisty Mikołaja Orłowa. W programie: Chopin, Beethoven, Wagner, Karłowicz.

W sobotę „Tannhäuser”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro o godz. 7½ w. „Dziady” w inscenizacji Wyspiańskiego.

**Teatr Reduta.** Dziś i jutro „Ponad śnieg”.

**Teatr Letni.** Codziennie „Dzwonek alarmowy”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Sen nocy letniej”. W niedzielę po poł., po cenach znizonych, po raz ostatni w sezonie sztuka L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy”.

**Teatr Mały.** Dziś po raz ostatni komedia węgierska „Ostatni pocałunek”. Jutro wznowienie ołamedji L. Verneuil’a „Kochanek od serca”.

W niedzielę po poł., po cenach zniz., „Świt, dzień i noc”.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Beben”. W niedzielę po poł., po cenach zniz., „Szkoła kokot”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Katia tancerka”.

**Operetka Wodewil.** Codziennie „Madame Pompadour”.

**Teatr „Stańczyk”** daje ostatnie dni programu 36-go „Aby żyć”.

**Teatr Qui pro Quo.** Powtórzenie premjery „Wykiwki diabła”.

**Teatr Praski.** Dziś „Pochód duchów”, jutro premjera wodew. „Król filmu” E. Czerniawskiego.

**Koncert - Poranek Józefa Ozimieńskiego.** Dn. 4 b. m. o g. 12 w poł. odbędzie się w Filharmonji koncert-poranek Józefa Ozimieńskiego z udziałem St. Gruszczyńskiego—śpiew, prof. M. Dąbrowskiego — fortepian, prof. L. Budkiewicza — wiolonczela, prof. J. Lefeld — akompaniament. W programie: Symfonia hiszpańska Lalo, Tarantella Szymanowskiego, Burleska Andrejowskiego, trio Czajkowskiego i in.

**Teatr w Żyrardowie.** Zdobywający sobie coraz większe uznanie zespół artystyczny pod kierunkiem pp. Bądzynskiego, Junga i L. Marszaka, występuje tej niedzieli w wodewilu p. t. „Trójka bułajka”, obdarzonym wielką dozą wesołości.

## Sport.

Szwecja — Polska 2:2.

Drugie zawody w piłkę nożną w Krakowie między Polską a Szwecją dały wynik nierozstrzygnięty. Zakończyły się bowiem 2:2 (1:1). Druż. polska grała o wiele lepiej, niż poprzednio z Rumunją. Szczególnie atak wykazał tym razem znaczną poprawę.

Zawodnicy natomiast tyli. Goście szweccy grali bardzo ładnie, szczególnie podobali się ich bieg i gra głową. Pierwszą bramkę już w drugiej minucie do bramki Szwedów strzelił Rejman (Wista). W drugim polskiej dobry był atak, w obronie doskonale grał Fryc. U Szwedów dobry bramkarz. Rzutów z rogów 4:3 na korzyść Polski. Publiczność około 8 do 10 tys. Sędziował p. Verdes z Buda-pesztu.

Pogon — Wista.

W nadchodzącą niedzielę cała sportowa Warszawa pośpieszy niewątpliwie do parku Sobieskiego, by zobaczyć ostateczną rozgrywkę o mistrzostwo w piłce nożnej pomiędzy mistrzami grupy wschodniej i zachodniej — Pogonią lwowską i Krakowską Wistą.

Będzie to najciekawsza gra w tym sezonie a zarazem popis 2 doskonałych napastników p. Kuchara z Pogoni i p. Reymanna z Wisty, graczy, którzy wchodzi w skład reprezentacji naszej przeciwko Szwecji i w których pokładamy największą nadzieję na uzyskanie w tych zawodach honorowego wyniku.

Trudno przewidzieć, która z dwóch drużyn małopolskich wywalczy sobie zaszczytny tytuł mistrza Polski.

S. B.

**Polska na VII-ej Olimpijady.** Otrzymałmy odezwę, w której Komitet Igrzysk Olimpijskich m. inn. pisze: Już zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od VIII-ej Olimpiady. W pierwszych dniach lipca 1924 roku na stadionie w Colombes pod Paryżem w obliczu tysiący widzów, którzy zjadą ze wszystkich stron świata, wśród sztandarów czterdziestu kulturalnych narodów, które zgłosiły swój udział, po raz pierwszy od czasu wznowienia Olimpiad rozwinie się sztandar polski. Polski sportowiec i polski artysta będzie miał na VIII-ej Olimpijady chlubne ale i odpowiedzialne zadanie do spełnienia. W dniu 24 b. m. w lokalu Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne „Komisji Funduszu Olimpijskiego”, które postanowiło zwrócić się z apelem do społeczeństwa, wzywając je do współpracy i pomocy. Bez odpowiednich funduszy udział Polski w VIII-ej Olimpijady jest nie do pomyslenia. Zgłoszenie ofiar — przyjmuje „Komisja Funduszu Olimpijskiego”, Wiejska 11 m. 16, tel. 15-00 od 11 do 2 pp.

### POKWITOWANIA.

Na ofiary wybuchu w Cytadeli.

Zebrań wśród uczniów I i II-go kursu Szkoły połączn. św. Zofii mk. 1.200.000.

Na ofiary wybuchu w kopalni „Roden”.

Zebrań w Nowo Świecianach od uczestników wiecu mk. 525.300.

Jan Czarniecki mk. 100.000.

Tow. Jan P. mk. 500.000.

Na pomnik Prezydenta Narutowicza.

Stanisław Łętowski mk. 100.000.

# Korzystna oferta dla wszystkich

Nie przeplacając, może każdy otrzymać u nas **KREDYT**

# NA RATY!

Po cenach gotówkowych polecamy wszelką manufakturę jak to: **Materjały ubraniowe, Weloury** na jesienki i palta zimowe, **Materjały damskie, Weiny, Gabardiny, Zamsze, Trykotyny i t. p. Piłtina, Koce i Kołdry** watowe własnego wyrobu, **Bielizna**.

Warunki bardzo dogodne.

Towary tylko pierwszorzędných fabryk.

## „Warszawska Spółka Manufakturowa”

Jasna Nr. 18/20, w bramie I piętro. Telefon 243-80.

**UWAGA!** Na żądanie Sz. P. Klientów wykonywamy z obranych materjałów wykwintne ubiory męskie ostatnich modeli. Krój paryski pod zarządem słynnego krawczygo p. Różewicza.

Za solidną i rzetelną obsługę zdołaliśmy zjednać sobie stałą klientelę wśród pracowników urzędów państwowych.

# NA RATY!! na dogodnych warunkach

**Palta damskie zimowe zamszowe i jesienne**  
**Ubiory męskie, palta, jesienki i dzieciinne**  
**Suknie z trykot.** **Kołdry watowe**  
**Bluzki dżempr.** **Kapy pikowe i obrusy**  
**Firanki** **Chustki jesienne i zimowe**  
oraz wielki wybór **bielizny męskiej damskiej i pościelowej**  
tylko **HOŻA 7 m. 47.**  
**PP. Urzędnikom ustępstwo.**

**A) Choroby** weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

**Choroby** weneryczne, rzeżączkę leczy się w najkrótszym czasie. Przykopykowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 — 7 wieczór. Panie 2—4, Dr. Rosental.

**300 par** jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

**Dr. med. Dokł. Michałowski**  
h. asyst. szpitali paryskich  
chor. skórne, wener. i moczopł. przyjm. 5-7. **Wilcza 44 m. 4.** W leczn. od 2-3 Trębacka 2.

**Dr. med. F. ROSTKOWSKI** lek. szpłt. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

**Dr. BRANS** (z Petersburga) h. st. ord. szpłt. chor. wener., skórne i pldcwe. Od 9-3 i 5-8 w. **Nowy-Swiat 46 m. 18.** Tel. 225-34.

**Obawie** na raty. Dobre. Wykwintne. Trwale. „Perkos”, Marszałkowska 34.

**Meble** solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.